

Gazetka szkolna I Liceum Ogólnokształcącego
Collegium Gostomianum
w Sandomierzu



SPÓJNIA



Listopad 2021

Rok szkolny 2021/2022



Od Redakcji

Jesień to szczególna pora dla każdego z nas. Powrót do szkół, powrót do rzeczywistości w epidemicznym wymiarze jest bardzo trudnym przeżyciem, któremu towarzyszą silne emocje. Dla wielu były to szczęśliwe, wyczekiwane chwile, gdy po miesiącach zamknięcia, można było wreszcie wrócić do znajomych i “normalnych” zajęć szkolnych.

Niestety, wiele osób przeżyło stres, który spowodowany był lękiem przed powrotem oraz zaległościami.

Kolorowe, jesienne liście, które spadają są symbolem pewnego przełomu, szczególnie dla maturzystów, do których grona należą. Wraz z pierwszym liściem, który spadł, przypomniał mi się pierwszy dzień w naszej szkole, w którym jesień przyszła wyjątkowo późno. Nie wiem, kiedy minęły te 3 lata, ale z każdym dniem czuję, że dzień ten i każda jesień, którą mimo pandemii udało się raz w całości, raz tylko częściowo spędzić w murach Collegium, była pewnego rodzaju przygodą.



Nie zapomnę, jak rok temu, podczas omawiania lektur Mickiewicza, czytaliśmy „Dziady” w szkolnym oratorium, a czytaniu towarzyszył deszcz, który głośno i wyraźnie stukał w szyby okien.

Mam nadzieję, że zobaczycie piękno jesieni w wydaniu Collegium Gostomianum i zakochacie się w tej porze równie mocno, jak ja. A przede wszystkim życzę Wam tego, żebyście spędzicie ją w szkole, a nie na lekcjach zdalnych.

Redaktor Naczelna
Małgorzata Sroczyńska

Wspomnienie o Panu Januszu Kamockim

17 czerwca 2021 r. miałam przyjemność wziąć udział w LI Edycji „Parnasu Szkolnego”. Oprócz części artystycznej, w której wystąpiliśmy wraz z innymi uczestnikami, bardzo wartościowym doświadczeniem było słuchanie opowieści z życia dr. Janusza Kamockiego – absolwenta Collegium Gostomianum, byłego żołnierza Armii Krajowej, muzealnika i etnografa. Bardzo ciekawie opowiedział on o swoim dzieciństwie spędzonym w rodzinnej posiadłości na Podgaju w gminie Dwikozy i Sandomierzu, życiu szkolnym i latach wojny oraz o licznych, egzotycznych podróżach.

Myślę, że uczucia, z jakimi ten przemiły człowiek dzielił się swoimi przeżyciami, udzieliły się nie tylko mi, ale i rodzicom, nauczycielom i pozostałym uczniom. Wszystkie historie Pana Kamockiego wywarły na mnie duże wrażenie i mogłam dzięki nim spojrzeć na swoje własne życie z innej perspektywy. Wspaniałe dla mnie było to, że Pan Kamocki, pomimo swojego wieku (94 lata) i wielu trudności, z jakimi musiał się zmierzyć w związku z okupacją i życiem w konspiracji, nie stracił entuzjazmu i radości życia.

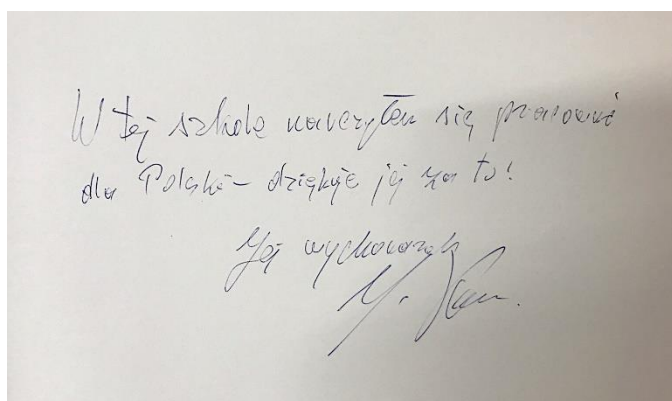


Spotkanie z nim było doskonałą lekcją o życiu, która na zawsze zostanie w mojej pamięci, tak jak i on sam. Śmierć osoby, jaką był Pan Janusz Kamocki (22 października tego roku), z którym niestety nie zdążyłam się lepiej poznać, uważam za niewymowną stratę dla nas wszystkich. Był to idealny przykład bycia nie tylko dobrym uczniem i obywatelem, ale też bohaterem

Giulia Kpogomou



Pan Janusz Kamocki był wspaniałą, ciepłą osobą. Jego znakomite poczucie humoru nieraz dało się poznać podczas rozmów z nim. Zawsze podkreślał swój stosunek do Collegium Gostomianum, nigdy nie powiedział o nim złego słowa. Szanował nas, młodych za to, że nadal interesujemy się historią, matematyką, językami. Wspierał nas i życzył powodzenia na maturze, jeszcze w czerwcu tego roku podczas spotkania w Collegium.



Był to człowiek, którego optymizmu niejedna osoba zazdrościła i za którym niejeden zatęskni.

Małgorzata Sroczyńska

Z Panem Januszem Kamockim miałem okazję spotkać się w czerwcu br. podczas „Parnasu Szkolnego” w I Liceum Ogólnokształcącym w Sandomierzu, do którego Pan Kamocki uczęszczał za młodu. Podczas spotkania Gość opowiadał różne historie ze swojego życia: momenty szkolne, konspiracyjne, z czasu PRL oraz ze swoich licznych podróży. Mimo iż wydarzenia, o których mówił, miały miejsce kilkanaście/kilkadziesiąt lat temu, można było poczuć, jakby się działy właśnie teraz, jakbyśmy byli ich obserwatorami.

Jakub Broda, klasa III AP4



Hieronimki 2021

30 września 2021 r. obchodziliśmy Hieronimki – coroczne święto naszej Szkoły – połączone ze ślubowaniem klas pierwszych. Odkonano je w imieniny jej fundatora, Hieronima Gostomskiego. Spotkanie rozpoczęła przemówieniem Pani Dyrektor Joanna Pieronkiewicz-Szpernal. Następnie pan Dieter von Gostomski – potomek rodu Gostomskich, na co dzień mieszkający w Niemczech – wręczył nagrody zwycięzcom Konkursu Językowego im. Gostomskich.

Kolejnym punktem programu, zgodnie z tradycją Hieronimek, były wykłady poświęcone historii Collegium Gostomianum. W tym roku zogniskowane one zostały wokół dwóch dat: 1721 i 1921. Pierwsza upamiętnia wydanie książki profesora Collegium Jezuickiego w Sandomierzu Gabriela Rzączyńskiego pt. *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae*. O



znaczeniu tego dzieła mówiła Pani dr Barbara Tęgiewicz. Mogliśmy też zobaczyć oryginał tej książki. Druga data nawiązuje do wmurowania przy wejściu głównym do naszej szkoły pamiątkowej tablicy, poświęconej Gabrielowi Rzączyńskiemu staraniami Sandomierskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Okoliczności temu towarzyszące przybliżyła Pani dr Renata Stawowy.



Wybór tych dat z bogatej historii Collegium nie był przypadkowy, bo wiąże się z rokiem 2021, w którym rozpoczęliśmy naukę w Collegium Gostomianum. Myślę, że wybitna postać Gabriela Rzączyńskiego może być inspiracją dla nas, abyśmy pracowali nad sobą i osiągnęli zamierzone cele.



Po części naukowej zaśpiewaliśmy hymn państwowy i hymn szkolny oraz z dumą i szacunkiem powtarzaliśmy słowa ślubowania. Po uroczystym ślubowaniu na Sztandar Szkoły, przyszedł czas na wysłuchanie części artystycznej, przygotowanej przez chór szkolny.

Uroczystość zakończyliśmy z Wychowawcami w swoich klasach, gdzie podsumowaliśmy nasze wrażenia po Hieronimkach.

Agnieszka Gąska



„Przerwa na czytanie – bicie rekordu w czytaniu na przerwie”

Październik to Międzynarodowy Miesiąc Bibliotek Szkolnych. W związku z tym, co roku w naszej szkole odbywają się liczne przedsięwzięcia promujące czytelnictwo, takie jak konkursy np. "Napisz recenzję ulubionej książki", "Książka w Twoim obiektywie", wycieczki do zaprzyjaźnionych bibliotek, czytanie bajek w przedszkolach. W tym roku Collegium Gostomianum po raz pierwszy przystąpiło do II Międzynarodowej Edycji VI Ogólnopolskiej Akcji "Przerwa na czytanie – bicie rekordu w czytaniu na przerwie", organizowanej przez Bibliotekę Pedagogiczną Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowie Wielkopolskim. Uczniowie i nauczyciele naszej szkoły, przy pięknej jesiennej pogodzie, czytali w ogrodzie, na sandomierskiej skarpie, a także, będąc na wycieczce w Miejskiej Bibliotece Publicznej przed biblioteką, pokazując tym samym, że czytać można wszędzie...

Celem akcji jest promocja czytelnictwa, zwrócenie uwagi na czytanie jako atrakcyjną formę spędzania czasu w szkole oraz zachęcenie wszystkich do sięgania po książkę w każdej sytuacji i każdym miejscu. Dziękujemy wszystkim za rzetelność i prawdziwe zaangażowanie w tę piękną akcję czytelniczą.

II MIĘDZYNARODOWA EDYCJA
VI OGÓLNOPOLSKIEJ AKCJI BICIA REKORDU
W CZYTANIU NA PRZERWIE

PRZERWA NA CZYTANIE

1 - 31 PAŹDZIERNIKA 2021

OSTANI
REKORD
154 506
CZYTAJĄCYCH
08005



AKCJA REALIZOWANA W RAMACH
MIĘDZYNARODOWEGO MIESIĄCA BIBLIOTEK SZKOLNYCH
ORAZ KAMPANII SPOŁECZNEJ

ŚCIEŻKA POLSKA CZYTA DZIECIOM

HONOROWY PATRONAT

ORGANIZATOR: BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA METODYCZNEGO W GORZOWIE WLKP.
KONTAKT:
UL. ŁOKIETKA 20A 6E 400 GORZÓW WIELKOPOLSKI
WWW.WOMGORZEDZ.PL MAIL: PRZERWANACZYTANIE@GMAIL.COM TEL. 206517206

PATRONAT MEDIALNY

Logo: CORE, ORPEG, zBby, sbp.pl, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, Biblioteki szkolne online, WOM, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Gorzowie Wielkopolskim, Facebook, Instagram, QR code





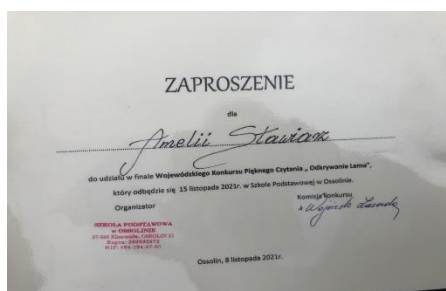
Konkurs Pięknego Czytania

Szkoła Podstawowa w Ossolinie po raz kolejny zaprosiła nas do udziału w Wojewódzkim Konkursie Pięknego Czytania, który w tym roku odbył się pod hasłem „Odkrywanie Lema”.



W eliminacjach międzyszkolnych Collegium Gostomianum reprezentowała Amelia Stawiarz, uczennica klasy I D, działająca w Teatrze Cegielnia, która zakwalifikowała się do finału.

Gratulujemy



Dlaczego w dzisiejszym świecie tak bardzo przejmujemy się opinią innych?

Każdego dnia na swojej ścieżce spotykamy różnych ludzi, pragnących bezpodstawnie krytykować to, co robimy. Często robią to z zazdrości czy z nudów, bo np. nie wiedzą, co innego robić ze swoim życiem, a my bez sensu nadmiernie się tym przejmujemy. Myślimy, że może jesteśmy niewystarczający, zatracamy wiarę w siebie.

To pokazuje nam, jak ważne jest poczucie własnej wartości – to, aby nie złamał nas byle kto, czy też byle co. Trzeba być pewnym tego, co się robi i – jak to się mówi – „robić swoje” i iść do przodu, walczyć o swoje marzenia, podążać za głosem serca i nie bać się porażek, bo porażki zawsze były, są i będą, więc trzeba stawić im czoła. Nieważne, że upadliśmy, grunt, że potrafimy się podnieść i iść do celu, nie myśląc o tym co było, ani o tym co będzie, tylko o tym, co jest tu i teraz.

A więc „carpe diem” – chwytaj dzień i przede wszystkim ciesz się życiem, bo masz je tylko jedno, a czas szybko upływa. Bądź sobą, jedyną wersją, wyjątkowym oryginałem i nie zwracaj uwagi na hejterów. Dla kogoś to, co robisz, może być głupie, ale ważne, że dla ciebie ma to wartość. Więc rób to i nie poddawaj się. Żyj na sto procent, tak, jakby miało nie być jutra.

WAŻNE ZŁOTE MYŚLI:

„Bo kiedy ktoś idzie za głosem serca, to dochodzi dokąd chce, osiąga to co chce, pod warunkiem, że spróbuje. Więc spróbujmy!” – Madagaskar 3

„Jest takie przysłowie – wczoraj to już historia, jutro to tajemnica, ale dzisiaj to dar losu. A dary są po to, żeby się nimi cieszyć.” Kung Fu Panda

„(...)Weź w garść swój czas, zanim ci życie nie powie, że pas i odholuj i weź w garść i idź. Zaczynaj na 100 nie na 5 procent żyć.” – Sound’n’Grace

„Don’t stop me now, cause I’m having a good time, I don’t wanna stop at all.” – Queen

„Jeśli potrafisz o czymś marzyć, to potrafisz także tego dokonać – Walt Disney

„Przyszłość należy do tych, którzy wierzą w piękno swoich marzeń” – Eleanor Roosevelt

„Nie pozwól małym rozumom przekonać Cię, że Twoje marzenia są zbyt duże!” – Lilo i Stich

„Patrząc zawsze przed siebie, myśląc o tym, jak zrobić jeszcze więcej, osiągniesz stan umysłu, w którym nie ma rzeczy niemożliwych.” – Henry Ford

Werkus <3

Komfortowy temat

Życie ma to do siebie, że nie zawsze układa się według planu. Bywają momenty, które najlepiej byłoby wymazać z pamięci. Bywają momenty, które przytłaczają, dzieje się za wiele i to właśnie ten natłok myśli oraz zmartwień wszelkiego rodzaju sprawia, że najchętniej chcemy się zatrzymać, by choć przez chwilę poczuć się błogo.

W takim wypadku człowiek stara się wrócić do swojej strefy komfortu. Czasem, aby trafić do swojego bezpiecznego miejsca, należy stworzyć odpowiednią atmosferę. Dla każdego może to oznaczać coś innego. Niektórzy potrzebują spożyć ulubione danie, niektórzy wziąć gorącą kąpiel, a jeszcze inni do oczyszczenia umysłu muszą oddać się wysiłkowi fizycznemu. Lista ta nie ma końca.

Istnieje jednak jedno rozwiązanie, które sprawdza się praktycznie każdym przypadkiem. Jest to najlepszy sposób na oderwanie się od świata rzeczywistego i skupienie na losach innych. Są to komfortowe filmy.

Podobnie jak w przypadku wchodzenia w strefę komfortu, każdy ma indywidualne pojęcie filmu na poprawę humoru. W trudnych chwilach mogą pomóc romanse bądź komedie. Dla niektórych mogą to być kryminały lub westerny. Opcji jest naprawdę dużo.

Aby podkreślić różnorodność gustów, pozwoliłam sobie przeprowadzić sondaż wśród osób mi najbliższych. Najczęściej padającą odpowiedzią były komedie romantyczne ("Notting Hill", "Jak stracić chłopaka w 10 dni", "Edward Nożycoręki"). Jednak pojawiały się także dramaty ("Małe kobietki", "Leon Zawodowiec"), a nawet film interaktywny ("Bandersnatch"). A zatem, czy to możliwość śledzenia miłośnic

Na moim podium pierwsze miejsce zajmuje niezmiennie amerykański film "Dazed and confused" z roku 1993. Nie tylko ze względu na prostą, a jednak przemyślaną fabułę, ale też na pięknie ubrane, podbijające serca postacie. Wracam do tego filmu za każdym razem, gdy chcę odpocząć po trudnym tygodniu i całkowicie rozplątać się w beztróskim życiu nastolatków z lat 70.

Filmy stanowią podstawową formę rozrywki. Potrafią rozbawić, zasmucić, skłonić do refleksji. Zadaniem filmów komfortowych jest sprawienie, aby oglądający czuł się dobrze. Często do nich wracamy, aby znów poczuć szczęście. Pod tym względem są jak wieloletni przyjaciel, który swoimi charyzmatycznymi opowieściami rozgania burzowe chmury.

Agata Białousz

Przymusowe zwycięstwo

Obowiązki... Nienawidzimy ich, co? Nienawidzimy ich szczególnie wtedy, kiedy stają się nimi czynności, za wykonywaniem których kiedyś przepadaliliśmy. Jestem pewna, że każdy poznał to na przykładzie własnego doświadczenia. Dla wielu osób tym doświadczeniem jest czytanie książek. Dokładniej – przekształcenie przyjemnego sposobu spędzania czasu w obowiązek, a raczej przymus, studiowania nudnych, przestarzałych (przez co często niezrozumiałych) lektur szkolnych. Odkąd pamiętam, kochałam słowa. Ale nic dziwnego, skoro już w wieku czterech lat potrafiłam je literować i sprawnie składać, odszyfrowując nawet rozbudowane zdania. Nikt nie wie, jak właściwie do tego doszło. Pewnego razu, kiedy spędzałam weekend u dziadków, babcia zabrała mnie ze sobą do przychodni lekarskiej. Lubię wspominać jej zdziwioną minę, gdy spostrzegła, jak przyglądając się ścianom recepcji, z zaciekawieniem odczytuje napisy na zdobiących je plakatach. Pamiętam też uśmiechniętą recepcjonistkę, pytającą: „Do której klasy chodzi ta dziewczynka?”. A ja przecież dopiero zaczynałam przedszkole. Wydaje mi się, że tego książkowego bakcyła zaszczepili we mnie rodzice. Nie dam rady wyrazić, jak bardzo uwielbiałam codzienny rytuał czytania na dobranoc. Miałam jedną wybraną lekturę, której zawartość znałam na pamięć. Cudowne, i zdecydowanie nieodpowiednie dla mojego ówczesnego wieku, baśnie braci Grimm – wydanie z 1982r. Cóż to była za radość, kiedy tata dawał namówić się na jeszcze jedną i jeszcze jedną, i kolejną czytanekę. A gdy widział przed sobą głowę wtuloną w poduszkę i ciężko opadające powieki, kreatywnie przekształcał czytany fragment, testując moją czujność. Do tej pory z rozczuleniem opowiada, jak gwałtownie otwierałam oczy i cytowałam poprawne słowa „Kopciuszka” czy „Gęsiareczki”. Na tej płaszczyźnie nie dało się mnie zagiąć.

Wszystko zmieniło się wraz z końcem podstawówki, kiedy krótkie, dziecięce lekturki, zastąpione zostały przez obowiązkowych „Krzyżaków”, „Pieśń o Rolandzie” czy dołujące „Treny”. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, pozaszkolne zajęcia zintegrowało się z lekcjami polskiego, które łączywie wysysały z niego każdą kroplę lekkości, błogości i frajdy. Kojarzy mi się to z popularnymi żartami o sytuacji, w której chcemy posprzątać w pokoju lub pozmywać naczynia, ale wtedy ktoś każe nam to zrobić i... bum – już nie chcemy. Nie odkryję Ameryki, wnioskując, że robienie czegoś z własnej, nieprzymuszonej woli, drastycznie różni się od wykonywania tej samej czynności pod przymusem. W kontekście czytania lektur szkolnych, jest to przykry wniosek. A świadczyć może o tym rzeź niewiniątek, jaka dokonuje się za każdym razem, gdy licealna polonistka próbuje je z nami omawiać. „Próbuje” jest tutaj kluczowym słowem, gdyż większość mojej klasy już dawno spoczęła na laurach, a ja nie jestem od tego żadnym wyjątkiem. Sądzę, że częścią winy obarczyć można odgórnie narzucony spis utworów, który w ogromnym stopniu nie przypada nam do gustu. Książki posiadają tę wyjątkową umiejętność przenoszenia nas do stworzonego w nich świata. Ale co jeśli te, które muszę studiować, próbują przenieść mnie do miejsc, w których nie chcę być? Nie chcę siedzieć przy stole z Zofią i Tadeuszem,

wpatrywać się w lśniąca taffel Niemna czy uczestniczyć w diabelskim teatrze wśród mieszkańców XX-wiecznej Moskwy. Mam osiemnaście lat i żyję w czasach tak ciekawych i tak obfitych w możliwości, że boli mnie ciągle zajmowanie się problemami przeszłości. Nie lubię sięgać po kolejną wymaganą lekturę, wiedząc, że jej skomplikowana, naszpikowana historycznymi odniesieniami treść, zabije we mnie chęć i siły, oraz zabierze czas, które mogłabym przeznaczyć na czytanie wybranej przez siebie powieści. Ah, gdyby chociaż trochę unowocześnić kanon...

Wprowadzenie zmian nie byłoby rozwiązaniem idealnym, ale nie jestem pewna, czy takie rozwiązanie w ogóle istnieje. Wiem, że obowiązki już zawsze będą wzbudzać we mnie niechęć, jednak bez nich nie potrafiłabym funkcjonować. Z lekturami jest jak ze zmuszaniem się do aktywności fizycznej. Leżysz w ciepłym łóżku i rozważasz, czy warto z niego wychodzić, aby marznąć podczas wykańczającego biegu, a kilka minut później jesteś już na dworze, bo wiesz, że później sobie za to podziękujesz. Cytując Marka Twaina „Człowiek, który nie czyta książek nie ma żadnej przewagi nad tym, który nie potrafi czytać.”. Więc nawet przeklinając szkolny przymus, Mickiewicza, Słowackiego i Prusa, jestem wdzięczna za to, że uprzykrzona czynność tak naprawdę, niczym niewidzialny pomocnik, pcha mnie do przodu, krok po kroku przybliżając zdobycie tego upragnionego wieńca laurowego.

Weronika Król

Zbigniew Kabata „Do młodych”

Ciekawym, moi drodzy

Jakie wczoraj zostanie

Po waszych dniach dzisiejszych,

Gdy przeszłością się stanie?

Czy potraficie spojrzeć

Z choć odrobiną dumy

Na przeszłość, gdy was najdzie

W szarych chwilach zadumy?

Może wtedy ujrzycie

Tych wczorajszych wapniaków,

Te wczorajsze bojowe

Panienki i chłopaków

W lustrze własnej przeszłości.

Przed oczyma wam stanie

Dla was raczej ujemne, historyczne równanie,

Gdy palcami was wytłknie

Następna młoda fala.

Zrozumiecie za późno,

z perspektywy, z oddala,

że są sprawy ważniejsze

niż bilanse bankowe.

Może wtedy przed nami

Cicho schylicie głowę.

Zbigniew Kabata ps. Bobo (ur. 17 marca 1924 w Jeremiczach na Polesiu, zm. 4 lipca 2014r. w Nanaimo w Kanadzie). Podpułkownik Wojska Polskiego, porucznik Armii Krajowej, żołnierz oddziału partyzanckiego Jędrusie. Uczony, badacz, parazytolog.

Warsztaty dziennikarskie

8 września młodzi adepci dziennikarstwa, tworzący szkolną gazetkę „Spójnia” i „Sandomierską Stronę”, wzięli udział w warsztatach, które poprowadziła dr Joanna Mikosz, adiunkt w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego.

Pani dr Joanna Mikosz interesuje się historią prasy, rynkiem prasy polskiej, prasą lokalną i regionalną, reklamą prasową oraz zewnętrzną, a obecnie pisze książkę poświęconą prasie sandomierskiej. W marcu na konferencji w Lublinie wygłosi referat na temat "Spójni".



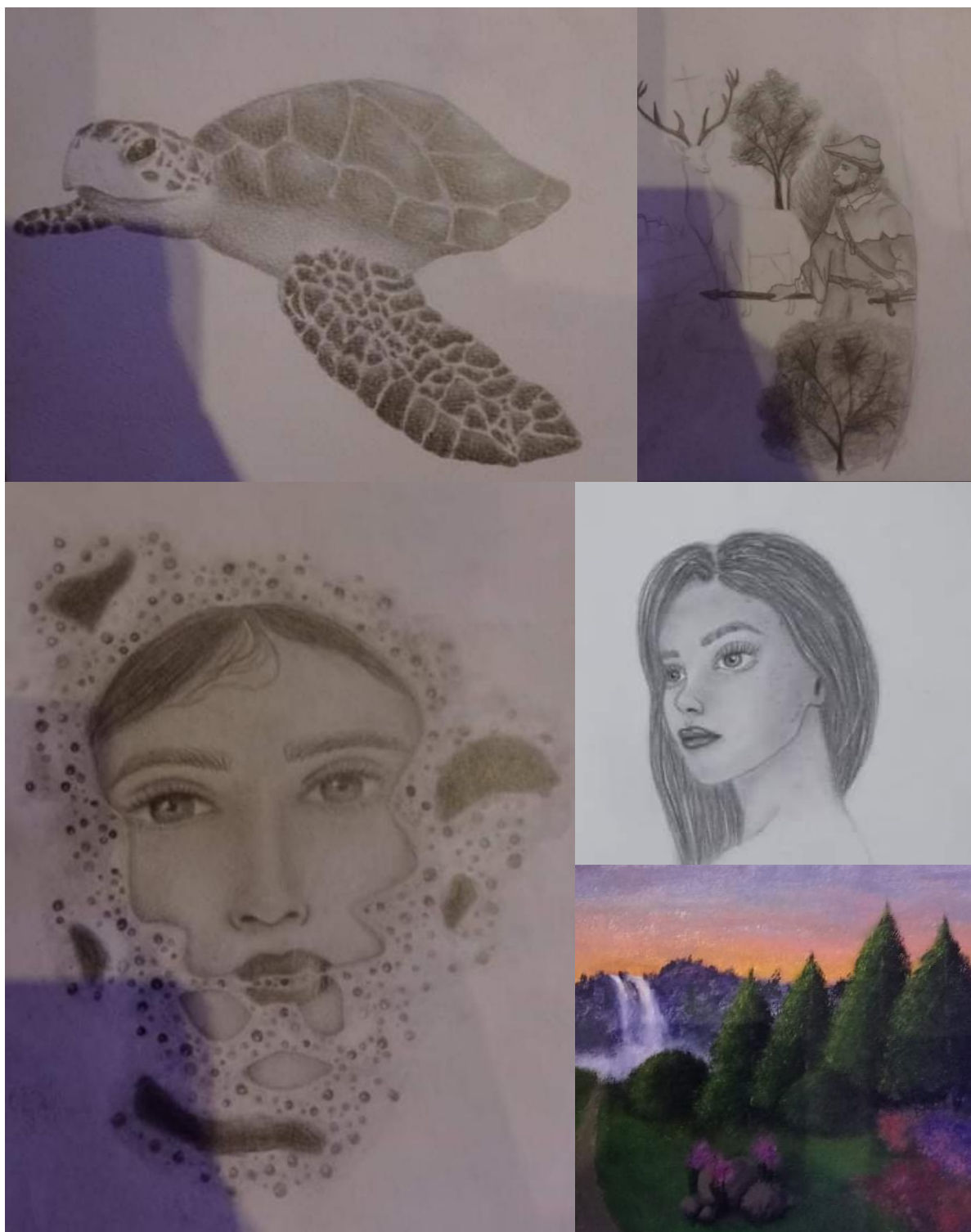
W spotkaniu wzięli udział:

Katarzyna Sajdera III DP4, John Skimina III DP4, Aleksandra Tomczyk III E, Sylwia Papka III E, Julia Gołąb II E, Maja Staniszevska II E, Bartosz Siebielec III E, Paulina Oleszko III DP4, Julia Szymanowska III E, Emilia Socha III DP4, Zuzanna Piątek III DP4, Marta Malarz III DP4, Małgorzata Sroczyńska III E-Redaktor Naczelna „Spójni” - w formie online

Sztuka uczniów

Paweł Bednarz <http://pbednarz.pl/>

Katarzyna Ziolo - grafika



Kącik kulinarny

Rogale Świątomarcińskie

Składniki:

ciasto:

1 kg mąki
5 dag drożdży (pół kostki)
szklanka mleka
6 jajek
2 łyżki cukru
pół kostki roztopionego masła

nadzienie:

10 dag maku sparzonego mlekiem
10 dag orzechów włoskich sparzonych mlekiem
10 dag migdałów sparzonych mlekiem
półtora szklanki cukru pudru
laska wanilii
łyżka kwaśnej śmietany

dekoracja:

lukier
grubo posiekane orzechy włoskie

Sposób wykonania:



Rogale Świątomarcińskie wg przepisu Ewy Wachowicz.

Jajka ucieramy z cukrem, dodajemy roztopione i przestudzone masło.

Drożdże rozpuszczamy w odrobinie letniego mleka.

Do jajek dodajemy porcjami mąkę wciąż ubijając, następnie wlewamy pozostałe mleko i rozpuszczone drożdże, wyrabiamy do momentu aż pojawią się pęcherzyki powietrza - wówczas odstawiamy do wyrośnięcia (w

ciepłym miejscu).

Sparzony w mleku mak oraz migdały i orzechy osączamy i mielimy, dodajemy miąższ z laski wanilii, cukier puder i śmietanę i ucieramy na gładką masę.

Ciasto po wyrośnięciu wałkujemy na podsypanej mąką stolnicy, dzielimy na trójkąty, na każdy nakładamy troszkę farszu i zwijamy w rogałe. Kładziemy na blaszce wysmarowanej tłuszczem i odstawiamy do wyrośnięcia. Pieczemy w 220 aż się zrumienią.



Powiat
SandomierskiMiasto
Sandomierz

Starosta Sandomierski
oraz
Burmistrz Sandomierza
zapraszają na uroczyste obchody



Narodowego Święta Niepodległości

w Sandomierzu,
dnia 11 listopada 2021 r. - czwartek

10:30 Msza Święta w intencji Ojczyzny w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu

11:45 Przemarsz pod Pomnik 2 P. P. Leg. na Cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu

- Meldunek złożony Dowódcy Garnizonu Sandomierz
- „Niepodległa do Hymnu”- Hymn Państwowy
- Modlitwa za poległych w obronie Ojczyzny
- Przemówienie Starosty Sandomierskiego i Burmistrza Sandomierza
- Apel Pamięci
- Salwa Honorowa
- Składanie wieńców i wiązanek
- Przemarsz pododdziałów

Składanie wiązanek pod pomnikiem Westerplaczyka plutonowego Władysława Barana
(Obok Starostwa Powiatowego w Sandomierzu)

Bezpośrednio po uroczystościach zapraszamy na plac obok Starostwa Powiatowego, ul. Mickiewicza 34 na wojskową grochówkę, a także na:

- 13:00 Program Niepodległościowy (plac obok Starostwa)
- 14:00 Parada motocykli z okazji Narodowego Święta Niepodległości (plac obok Starostwa)

Dodatkowo:

- 14:00 Wernisaż wystawy w sandomierskim Ratuszu pt. „Wolna i Niepodległa”.
Wystawę będzie można także oglądać w dniach 12 i 13 listopada w godz. 9:00 - 17:00
- 14:00 - 18:00 Dzień Otwarty Jednostki Wojskowej 3533 w Sandomierzu

Marcin Piwnik
Starosta SandomierskiMarcin Marzec
Burmistrz SandomierzaJednostka
Wojskowa 3533SANDOMIERSKIE
CENTRUM
KULTURY

Redakcja:

Redaktor Naczelna: Małgorzata Sroczyńska

Grafika: Paulina Oleszko, Katarzyna Ziolo, Natalia Drzewiecka, Paweł Bednarz

Zdjęcia: Marta Malarz (Hieronimki, Spotkanie z Panem Januszem Kamockim)

Artykuły: Weronika Kuśmierczyk, Agata Białousz, Weronika Król, John Skimina,
Agnieszka Gąska, Jakub Broda, Giulia Kpogomou

Skład druku: Zbigniew Drobek

Opieka: Bożena Myl-Ciszkiewicz, Agnieszka Kunys-Łukawska, Marta Korzynek